

Samozapłoncy ludzi, wciąż pozostają niewyjaśnione

19 lipca 2022

Czy ludzie mogą spontanicznie stawać w ogniu? Wbrew logice i znanym nam prawom fizyki, w ciągu ostatnich 300 lat pojawiło się ponad 200 zgłoszeń o takich incydentach. Zjawisko to nazywane jest samospaleniem lub spontanicznym zapłonem. Spośród setek zarejestrowanych relacji, większość przebiega wedle bardzo podobnego schematu.



Samotna ofiara jest często trawiona płomieniem, zwykle w jej domu. Jednak kończyny, takie jak dłonie, stopy lub części nóg, często pozostają nienaruszone. Tułów i głowa są zwęglone nie do poznania, a w rzadkich przypadkach narządy wewnętrzne ofiary pozostają nienaruszone. Nieliczne osoby, które przetrwały takie zjawisko, twierdziły później, że ogień zdawał się wydzielać z wnętrza ich ciała.

Wiedza na temat tego zjawiska spopularyzowała się w XIX wieku po tym, jak słynny angielski pisarz Charles Dickens użył go do zabicia jednego ze swoich bohaterów. Kiedy krytycy oskarżyli Dickensa o próbę walidacji czegoś, co nie istniało, autor wskazał na istniejące badania pokazujące 30 historycznych przypadków na zajście tego zjawiska. Być może to za jego sprawą samospalenie zostało później omówione w „British Medical Journal” w 1938 roku.

Artykuł cytował książkę opublikowaną w 1823 roku pod tytułem „Medical Jurisprudence”, w której stwierdzono, że przypadki samozapłonu ludzi mają kilka wspólnych cech:

- ofiarami byli chroniczni alkoholicy;
- były to zazwyczaj starsze kobiety;

- ciało spłonęło samorzutnie, ale zetknęła się z nim jakaś zapalona substancja;
- ręce i stopy zwykle odpadały;
- ogień spowodował bardzo niewielkie uszkodzenia wielu innych łatwopalnych rzeczy w kontakcie z ciałem;
- spalanie ciała pozostawiło resztki tłustego i cuchnącego popiołu, bardzo nieprzyjemnego zapachu.

Niektórzy lekarze i pisarze epoki wiktoriańskiej wierzyli, że alkohol jest kluczem do wyjaśnienia tego zjawiska, oraz że jest on głównym paliwem tego procesu. Sugerowano również, iż może nim być tkanka tłuszczowa, nagromadzenie acetonu, elektryczność statyczna, metan, bakterie, stres, a nawet boska interwencja.

Szczególnie ciekawe wydaje się, to że samozapłon wydaje się przytrafiać tylko ludziom, a przynajmniej nie są znane żadne doniesienia o przypadkach zwierząt, które nagle się zapalały. Warto dodać, że ludzkie ciało musi osiągnąć temperaturę około 1648 stopni Celsjusza, aby zostać zupełnie spopielone, co miało miejsce w przypadku wielu ofiar.

Współczesny przypadek możliwego SHC [miał miejsce w 2017 roku](#). „The Independent” poinformował, że 70-letni mężczyzna nagle stanął w płomieniach „w niewyjaśnionych okolicznościach na londyńskiej ulicy”. Dochodzenie Straży Pożarnej nie znalazło przyczyny zdarzenia, a śmierć mężczyzny potraktowano jako „niewyjaśnioną”.

Aby cokolwiek mogło się spalić, wymagane są trzy rzeczy: bardzo wysoka temperatura, źródło paliwa i środek utleniający. Należy tu zaznaczyć, iż ludzkie ciało składa się głównie z wody, więc jego samorzutne spalanie jest raczej trudniejsze do osiągnięcia niż w przypadku sterty siana.

Z tej niejasności powstają różne, bardziej lub mniej

wiarygodne teorie. Jedna z najdziwniejszych zakłada, że samozapłon to rezultat aktywacji czakry kundalini, której energia nie znajdując ujścia, wywołuje potężny płomień.

Niewykluczone, że nigdy nie poznamy prawdy na temat tego zjawiska. Niektóre aspekty organizmu człowieka są dla nas wciąż nieznane. Zjawisko samozapłonu człowieka, może być jednym z nich.

Autorstwo: M@tis

Źródło: InneMedium.pl